

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 20 marca 2018 r., wydanym w sprawie z powództwa P. B. i K. P. przeciwko „A. H.” Przedsiębiorstwu (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w Ł. o zapłatę, Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi zasądził od pozwanego na rzecz powodów kwoty po 2.105,00 zł z ustawowymi odsetkami od kwoty 2.000,00 zł od dnia 24 lipca 2004 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. i ustawowymi odsetkami za opóźnienie od tej samej kwoty od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty oraz z ustawowymi odsetkami od kwoty 105,00 zł od dnia 23 listopada 2004 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. i ustawowymi odsetkami za opóźnienie od tej samej kwoty od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty, oddalił powództwo w pozostałym zakresie, a rozstrzygnięcie o kosztach procesu pozostawił referendarzowi sądowemu przy przyjęciu zasady stosunkowego rozliczenia kosztów i ustaleniu, że powodowie wygrali sprawę w 41 %.

Apelację od tego wyroku wnieśli powodowie, zaskarżając go w części oddalającej powództwo, jak również w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach postępowania i domagając się jego zmiany przez zasądzenie na ich rzecz od pozwanego kwot po 5.105,00 zł wraz z ustawowymi odsetkami od kwoty 5.000,00 zł od dnia 24 lipca 2004 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. i ustawowymi odsetkami za opóźnienie od tej samej kwoty od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty oraz z ustawowymi odsetkami od kwoty 105,00 zł od dnia 23 listopada 2004 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. i ustawowymi odsetkami za opóźnienie od tej samej kwoty od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty, a także przez przyznanie im od pozwanego zwrotu kosztów procesu przed Sądami obu instancji według norm przepisanych. Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucono naruszenie:

- art. 445 § 1 k.c. w związku z art. 444 § 1 k.c. przez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że kwoty zasądzone tytułem zadośćuczynienia na rzecz obojga spadkobierców poszkodowanego są odpowiednie wobec doznanej przez niego krzywdy, która polegała na trwałym odczuwaniu silnych dolegliwości bólowych oraz trwałym i znacznym ograniczeniu jego zdolności do samodzielnego zaspokajania podstawowych potrzeb życia codziennego;
- art. 328 § 2 k.p.c. przez nieoznaczenie podstawy, dla której Sąd Rejonowy przyjął, że zadośćuczynienie w kwocie 10.000,00 zł jest zbyt wygórowane i nie odpowiada rzeczywistości poniesionej przez poszkodowanego krzywdzie.

W odpowiedzi na apelację pozwany wniósł o jej oddalenie i zasądzenie od skarżących na jego rzecz zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy ustalił następujące okoliczności faktyczne:

Wezwanie z dnia 14 lipca 2004 r. skierowane przez A. B. do pozwanego dotyczyło zapłaty kwoty 5.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w terminie 7 dni. Pismo, którym pozwany odmawia zapłaty tej kwoty, nosi datę 22 lipca 2004 r. (wezwanie przedsądowe, k. 13; pismo pozwanego, k. 13).

Doręczenie pozwanemu odpisu pozwu nastąpiło w dniu 21 lutego 2005 r. (dowód doręczenia, k. 35).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jest zasadna w przeważającym zakresie. Zaznaczyć trzeba na wstępie, że w złożonym środku zaskarżenia nie zgłoszono zarzutów dotyczących ustaleń faktycznych dokonanych w postępowaniu pierwszoinstancyjnym, zaś Sąd II instancji – po przedstawionym powyżej ich uzupełnieniu w niezbędnym zakresie – ostatecznie akceptuje te ustalenia i przyjmuje za własne.

W apelacji zawarto zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c., którego ustawiczne podnoszenie we wpływających do Sądu odwoławczego środkach zaskarżenia świadczyć musi zapewne o niezrozumieniu przez redagujących te pisma profesjonalnych pełnomocników jego istoty oraz o braku zdolności właściwego wyróżnienia przez nich sytuacji, w których mógłby rzeczywiście zostać zasadnie powołany. Przypomnieć należy zatem, że zarzut taki może znaleźć

zastosowanie jedynie w tych wyjątkowych sytuacjach, w których treść uzasadnienia orzeczenia Sądu I instancji uniemożliwia całkowicie dokonanie oceny toku wyводу, który doprowadził do wydania orzeczenia – a to dlatego, że sposób sporządzenia uzasadnienia orzeczenia z natury rzeczy nie ma wpływu na wynik sprawy, jako że uzasadnienie wyraża jedynie motywy wcześniej podjętego rozstrzygnięcia (tak np. w wyroku SN z dnia 7 stycznia 2010 r., II UK 148/09, LEX nr 577847) – natomiast taka sytuacja w realiach niniejszej sprawy nie miała miejsca. Podkreślić należy, że o ewentualnym naruszeniu tego unormowania można mówić jedynie wówczas, gdy Sąd meriti nie przedstawił w sporządzonym uzasadnieniu rozumowania nadającego się do prześledzenia, nie zaś wtedy, gdy strona skarżąca uważa wywody Sądu oraz zajęte w ich efekcie stanowisko za błędne i się z nim nie zgadza. Zastanawiające jest w szczególności to, że apelujący, prezentując pogląd o naruszeniu tego przepisu przez niewyjaśnienie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku przyczyn zapadłego rozstrzygnięcia, postuluje w zakresie wniosków apelacyjnych jedynie wydanie przez Sąd II instancji orzeczenia reformatoryjnego, choć doprawdy trudno byłoby obronić stanowisko, że braki uzasadnienia tak rażące, że aż uniemożliwiają kontrolę instancyjną wyroku, nie stoją na przeszkodzie merytorycznemu rozstrzygnięciu sprawy w postępowaniu odwoławczym. Jeśli zaś autor apelacji uważał, że motywy wyroku przedstawione są jednak dość jasno, by taka kontrola była możliwa, to nie jest z kolei zrozumiałe, w jaki sposób postawiony zarzut ewentualnego naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. mógłby stanowić argument przemawiający za zmianą wyroku zgodnie z wnioskami apelacyjnymi. Zdaniem Sądu odwoławczego, w rozpoznawanej sprawie pisemne motywy zaskarżonego orzeczenia przedłożone przez Sąd Rejonowy dostatecznie spełniają funkcję przypisaną uzasadnieniu wyroku przez ustawę, umożliwiając odtworzenie rozumowania sądu orzekającego, które znalazło wyraz w sentencji zapadłego orzeczenia. W ramach swoich wywodów Sąd przedstawił przyjęte w doktrynie i orzecznictwie przesłanki określania wysokości zadośćuczynienia, a następnie odniósł je do zakresu obrażeń i cierpień fizycznych i psychicznych poszkodowanego, konkludując ostatecznie, że według jego oceny w realiach rozpoznawanej sprawy uzasadnione jest wynagrodzenie doznanej przez niego krzywdy kwotą zasądzoną w wyroku.

Inną sprawą jest natomiast to, że niekoniecznie trzeba taką ocenę podzielić, co wiąże się z rozważeniem drugiego z postawionych zarzutów apelacyjnych, który dotyczy zastosowania w sprawie art. 445 § 1 k.c. w związku z art. 444 § 1 k.c., zwłaszcza w kontekście należytego dokonania wykładni użytego tam pojęcia „odpowiedniej sumy” zadośćuczynienia. Pamiętać przy tym należy, że zarzut niewłaściwego ustalenia kwoty zadośćuczynienia może być skuteczny w postępowaniu odwoławczym tylko wtedy, gdy orzeczenie w sposób oczywisty narusza zasady ustalania wysokości tego świadczenia. Praktycznie rzecz biorąc ma to miejsce tylko przy ustaleniu kwoty nadmiernie niskiej bądź też nadmiernie wysokiej (tak np. w postanowieniu SN z dnia 12 sierpnia 2008 r., V KK 45/08, opubl. baza prawna LEX Nr 438427). Ewentualna korekta w postępowaniu odwoławczym przyznanej przez Sąd I instancji tytułem zadośćuczynienia sumy pieniężnej możliwa jest zatem wtedy, gdy suma ta rażąco odbiega od tej, która byłaby adekwatna do rozmiarów doznanej krzywdy (tak np. w wyroku SA w Katowicach z dnia 7 maja 2008 r., I ACa 199/08, opubl. baza prawna LEX Nr 470056).

Mając na uwadze powyższe, podkreślić należy, iż prawidłowo poczynione przez Sąd Rejonowy ustalenia w przedmiocie krzywdy doznanej przez A. B., będącej następstwem wypadku, jakiemu uległ on w dniu 9 lipca 2003 r., dają możliwość ustalenia kwoty odpowiedniego zadośćuczynienia, jednak w ocenie Sądu odwoławczego kwoty 4.000,00 zł w istocie nie można uznać za rzeczywiście spełniającą przewidziany w art. 445 § 1 k.c. wymóg odpowiedniości w stosunku do rozmiarów krzywdy, zatem zarzut naruszenia prawa materialnego należy uznać za trafny. Z uwagi na to, że poszkodowany, a potem jego następcy prawni, domagali się w oparciu o art. 445 k.c. naprawienia szkody polegającej na uszkodzeniu ciała i wywołaniu rozstroju zdrowia poprzez wypłatę odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę, a orzekanie w tym przedmiocie jest możliwe na podstawie prawidłowych ustaleń dokonanych przez Sąd I instancji, Sąd odwoławczy dokonał zmiany zaskarżonego wyroku.

W orzecznictwie wskazuje się, że oceniając wysokość należnej sumy zadośćuczynienia, sąd korzysta z daleko idącej swobody (tak między innymi w wyroku SN z dnia 11 lipca 2000 roku, II CKN 1119/98, opubl. baza prawna LEX Nr 50884), ponieważ ustawodawca nie wprowadza żadnych sztywnych kryteriów ustalania wysokości zadośćuczynienia, pozostawiając to zagadnienie w całości uznaniu sędziowskiemu. Niemniej jednak w doktrynie od dawna podkreśla się, że zadośćuczynienie ma charakter kompensacyjny i jako takie musi mieć odczuwalną

wartość ekonomiczną. Określenie „sumy odpowiedniej” powinno być dokonane przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności konkretnej sprawy, a zwłaszcza rodzaju i rozmiaru doznanych obrażeń, czasokresu, uciążliwości procesu leczenia i dostosowawczej rehabilitacji, długotrwałości nasilenia dolegliwości bólowych, konieczności korzystania z opieki i wsparcia innych osób oraz jej zakresu, trwałych następstw tych obrażeń w sferze fizycznej i psychicznej oraz ograniczeń, jakie wywołują w dotychczasowym życiu, w tym potrzeby stałej rehabilitacji, zażywania środków farmakologicznych, zmiany charakteru zatrudnienia, trybu życia, przyzwyczajzeń, czy też sposobu spędzania wolnego czasu. Wysokość zadośćuczynienia odpowiadająca doznanej krzywdzie musi być odczuwalna dla poszkodowanego i przynosić mu równowagę emocjonalną, naruszoną przez doznane cierpienia psychiczne i fizyczne. (tak w wyroku SA w Łodzi z dnia 11 czerwca 2014 r., I ACa 1593/13, opubl. baza prawna LEX Nr 1480479). Istotne jest nadto, że zadośćuczynienie ma charakter jednorazowy, winno zatem uwzględniać w sposób całościowy wszystkie cierpienia fizyczne i psychiczne, zarówno już doznane, jak i te, które mogą powstać w przyszłości, stopień ewentualnego trwałego czy długotrwałego uszczerbku na zdrowiu jest natomiast jedynie jednym z elementów, które pozwalają sądowi ustalić wysokość odpowiedniego zadośćuczynienia, zaś sąd musi mieć na uwadze całokształt okoliczności sprawy (wyrok SA w Łodzi z dnia 23 kwietnia 2014 r., I ACa 1395/13, opubl. baza prawna LEX Nr 1477176).

W tym stanie rzeczy zasadne było więc podwyższenie zadośćuczynienia należnego powodom, zważywszy, że upadek A. B. skutkował nie tylko powierzchownymi, choć dolegliwymi, urazami twarzy i kończyn, ale poszkodowany doznał wówczas ponadto dużo groźniejszego i wiążącego się z poważniejszymi konsekwencjami urazu kręgosłupa polegającego na przemieszczeniu krążka międzykręgowego. W konsekwencji skutkowało to uciskiem korzeni nerwowych i istotnymi dolegliwościami bólowymi, z którymi poprzednik powodów borykał się w kolejnych miesiącach (w zasadzie aż do śmierci, która nastąpiła niecałe dwa lata później), zaś leczenie ich wiązało się z koniecznością przyjmowania zastrzyków domięśniowych – a więc również łączyło się z istotnymi uciążliwościami dla pacjenta – nie przynosząc ostatecznie oczekiwanego rezultatu. Niezwykle istotne dla rozstrzygnięcia sprawy wydają się, w ocenie Sądu II instancji, wnioski opinii biegłego lekarza geriatry, który zwrócił uwagę na szczególne znaczenie czynnika podeszłego wieku A. B. dla konsekwencji jego upadku i odniesionych przy tej okazji obrażeń. Nie ulega wątpliwości, że odmiennie na doznane w okolicznościach rozpoznawanej sprawy urazy zareagowałby organizm człowieka młodego, a inne efekty pozostawiły one w sferze fizycznej i psychicznej siedemdziesięciolatka. Biegły trafnie wskazał na fakt, że upadek osoby starszej powoduje u niej istotne pogorszenie zdolności do samodzielnego funkcjonowania i rozwinięcie częściowej lub całkowitej zależności od innych. Dalszym tego efektem jest znaczne pogorszenie mobilności, gdyż poszkodowany obawia się kolejnego upadku, a to z kolei skutkuje postępowym ograniczeniem ruchomości stawów oraz zanikami mięśni i ostatecznie – znacznym pogorszeniem się samodzielności oraz koniecznością polegania na pomocy innych osób w sprawach życia codziennego. Oznacza to, że rezultatów upadku i doznanych wówczas obrażeń – nawet jeśli nie polegały one na ciężkich uszkodzeniach tkanki kostnej czy mięśniowej – nie da się u człowieka w wieku podeszłym sprowadzić jedynie do konieczności zalecenia powierzchownych urazów, ale są to konsekwencje o wiele dalej idące i mogące co do zasady radykalnie pogorszyć bieżące funkcjonowanie danej osoby. Jak wynika z ustaleń Sądu meriti, A. B. po zdarzeniu z dnia 9 lipca 2003 r. mało się ruszał i musiał stale korzystać z opieki sąsiadki, choć wcześniej był osobą relatywnie sprawną fizycznie, codziennie wychodził z domu i bez większych kłopotów pokonywał pieszo odległość kilku kilometrów. Podsumowując zakres cierpień fizycznych i psychicznych związanych ze zdarzeniem z dnia 9 lipca 2003 r., stwierdzić trzeba, że skutkowały one nie tylko bólem będącym bezpośrednim skutkiem powierzchownych urazów twarzy i kończyn przez relatywnie niedługi czas, jaki upłynął do chwili ich zagojenia, ale także bezpowrotnym pogorszeniem się sprawności fizycznej, wielomiesięcznymi dolegliwościami bólowymi w obrębie kręgosłupa wymagającymi uciążliwego i bolesnego leczenia, a mimo to trwającymi aż do śmierci poszkodowanego, jak również niebagatelnymi cierpieniami psychicznymi związanymi z powiększającym się poczuciem bezradności, zniedołężnienia, zależności od osób trzecich, zmianą trybu życia i własnych przyzwyczajzeń.

Zdaniem Sądu odwoławczego, rozważenie wszelkich okoliczności sprawy prowadzi do wniosku, że doznany przez poprzednika powodów rozmiar obrażeń i zakres cierpień, zarówno fizycznych, jak i psychicznych, był na tyle istotny, iż powodował skutki przekraczające typowe konsekwencje tego rodzaju urazów. Stwierdzić należy, że Sąd Rejonowy nie dość wnikliwie te okoliczności rozważył, jak również nie wziął pod uwagę wszystkich istotnych aspektów sytuacji życiowej A. B., w istotny sposób przyczyniających się do powiększenia rozmiaru jego krzywdy w porównaniu z

przeciętnym zakresem cierpień osoby, która w wyniku potknięcia się i upadku doznała jedynie powierzchownych obrażeń, w szczególności zbyt małą wagę przypisał konsekwencjom zreferowanego przez biegłego lekarza geriatrę zespołu poupadkowego w sferze psychicznej i fizycznej poprzednika powodów jako osoby w podeszłym wieku. W ocenie Sądu II instancji przyznana przez Sąd meriti tytułem zadośćuczynienia kwota 4.000,00 zł nie wyrównuje należycie krzywdy doznanej przez poszkodowanego, nie stanowiłaby dla niego odczuwalnej wartości ekonomicznej i wreszcie nie przyniosłaby mu równowagi emocjonalnej, a zatem nie spełniłaby roli, jaką przypisuje jej ustawodawca. Wbrew stanowisku Sądu I instancji żądanie przez powodów zasądzenia zadośćuczynienia w kwocie przekraczającej 4.000,00 zł nie jest wygórowane i uznać trzeba, że rozmiar doznanej krzywdy poszkodowanego uzasadnia ustalenie kwoty ją wyrównującej na 10.000,00 zł, zgodnie z żądaniem pozwu. Wobec faktu, że Sąd Rejonowy określił wysokość należnego świadczenia na kwotę przeszło dwukrotnie niższą, stwierdzić trzeba, że doszło do na tyle znaczącego jego zaniżenia, że uzasadnia to wydanie orzeczenia reformatoryjnego przez Sąd II instancji w drodze podwyższenia świadczeń przyznanych każdemu ze spadkobierców A. B. o kwotę 3.000,00 zł; zarzut prawa materialnego postawiony przez skarżących jest zatem w pełni zasadny.

Jednocześnie taka decyzja Sądu odwoławczego w ramach kontroli instancyjnej zaskarżonego orzeczenia skutkuje koniecznością rozważenia zasadności roszczeń odsetkowych żądanych przez powodów od tych kwot zadośćuczynienia, o które zasądzone należności powiększono. Sąd Rejonowy co do zasady prawidłowo uznał, że podstawą prawną do orzekania w tym przedmiocie jest art. 481 § 1 k.c., z którego wynika, że za czas opóźnienia w spełnieniu świadczenia należą się wierzycielowi odsetki, a w myśl art. 455 k.c. żądane świadczenie winno zostać spełnione niezwłocznie po wezwaniu, chyba że termin jego spełnienia został oznaczony lub wynika z właściwości zobowiązania. Przypomnieć więc trzeba, że poszkodowany wezwał pozwanego do zapłaty zadośćuczynienia w kwocie 5.000,00 zł w dniu 14 lipca 2004 r., wyznaczając mu w tym celu 7-dniowy termin, a choć do akt nie został złożony dowód doręczenia pisma odbiorcy, bez przeszkód można uznać, iż pozwany otrzymał to pismo najpóźniej w dniu 22 lipca 2004 r., gdyż wówczas ustosunkował się do jego treści. W takim razie przyjmując należy, że termin spełnienia świadczenia upłynął w dniu 29 lipca 2004 r. i od dnia następnego wierzyciel uzyskał prawo do naliczania odsetek od żądanej kwoty 5.000,00 zł. Zważywszy, że Sąd I instancji od kwoty 4.000,00 zł przyznał już odsetki od wcześniejszej daty 24 lipca 2004 r., a rozstrzygnięcie w tym zakresie nie jest poddane kognicji Sądu odwoławczego, należy w ramach zmiany wyroku przyznać odsetki ustawowe związane z nieterminową zapłatą kwoty 1.000,00 zł od dnia 30 lipca 2004 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. i odsetki ustawowe za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty. Jeśli chodzi o dalszą kwotę 5.000,00 zł, o którą zostało podwyższone należne powodom świadczenie z tytułu zadośćuczynienia, stwierdzić trzeba, że pozwany nie był przez wierzyciela wzywany do jej zapłaty przed wszczęciem postępowania i nastąpiło to dopiero poprzez doręczenie odpisu pozwu w dniu 21 lutego 2005 r.; oznacza to, że w rozumieniu art. 455 k.c. dłużnik pozostawał w opóźnieniu co do zapłaty tej kwoty od dnia 22 lutego 2005 r. i od tej daty powodom należne są odsetki – ustawowe do dnia 31 grudnia 2015 r. i ustawowe za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty. Ostatecznie więc Sąd II instancji stwierdza, że apelacja była zasadna w zakresie kwoty 6.000,00 zł z należnymi odsetkami od kwoty 1.000,00 zł od dnia 30 lipca 2004 r. do dnia zapłaty i od kwoty 5.000,00 zł od dnia 22 lutego 2005 r. do dnia zapłaty i w takim też zakresie na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. należało zmienić zaskarżone orzeczenie, natomiast brak podstaw do korekty tego wyroku w zakresie odsetek ustawowych od kwoty 1.000,00 zł od dnia 24 lipca 2004 r. do dnia 29 lipca 2004 r. i od kwoty 5.000,00 zł od dnia 22 lipca 2004 r. do dnia 21 lutego 2005 r. – w tej części powództwo prawidłowo zostało oddalone i oddaleniu podlega również apelacja w oparciu o art. 385 k.p.c. Skoro powodowie przegrali sprawę jedynie w minimalnym zakresie, zmiany wymagało również zawarte w punkcie 3 zaskarżonego orzeczenia określenie zasady rozliczania kosztów procesu. O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono na podstawie art. 100 zd. I k.p.c., stwierdzając, że pozwany winien zwrócić je powodom w równych częściach – składają się na nie: opłata od apelacji w kwocie 300,00 zł oraz wynagrodzenie reprezentującego skarżących pełnomocnika w kwocie 900,00 zł, obliczone w oparciu o § 10 ust. 1 pkt. 1 w związku z § 2 pkt. 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 r., poz. 1800 ze zm.). Ponadto, korzystając z uprawnienia przewidzianego w art. 350 § 3 k.p.c., Sąd odwoławczy sprostował oczywistą niedokładność w zaskarżonym orzeczeniu dotyczącą błędnego zapisania nazwy pozwanej spółki.